

# Józef Bańka

---

## Medytacje parmenidiańskie dotyczące pojmowania idei recentywizmu

---

Folia Philosophica 5, 7-25

---

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Przedmiotem rozważań artykułu będzie ocena możliwości zastosowania Parmenidiańskiej teorii bytu do sformułowania paradygmatu recentywizmu, tj. próba przedstawienia tezy, iż „był jest” jako tezy, iż „był jest teraz”.

Teksty Parmenidesa cytowane będą za wydawnictwem Hermanna Dielsa: *Die Fragmente der Vorsokratiker. Griechisch und Deutsch.* (Zweite Auflage. Berlin 1906). Przy tłumaczeniu tekstu greckiego autor posiłkować się będzie tłumaczeniem Dielsa oraz tłumaczeniem W. Heinricha pochodzącym z jego pracy: *Zarys historii filozofii.* T. 1: *Filozofia grecka.* (Warszawa—Kraków—Lublin 1925).

#### Tezy Parmenidesa o byciu „teraz”

Parmenides żył i działał w Elei, w którym działali co prawda także inni znani filozofowie (Zenon, Melissos), ale to on stał się główną postacią filozofii eleackiej. Jest prawdopodobne, że około roku 480—470 p.n.e. napisał swoje główne dzieło filozoficzne *O prawdzie i mniemaniu*, ale czas pełni jego sił przypada na rok 500 p.n.e.

Treścią poematu jest alegoryczny, pełen niezwykłych przygód opis podróży młodego Parmenidesa do tronu bogini, która ma mu odkryć prawdę. Bogini ostrzega go przed ślepą drogą zaufania do spostrzeżeń zmysłowych, według których zjawiska są pełne przeciwieństw i wykluczają się wzajemnie. Poucza go też, że zjawiska nie są prawdziwym obrazem bytu, lecz obrazem stawania się, w którym coś może przestać być, a więc nie jest bytem.

Tak oto ostrzeżony, wrócił Parmenides do świata konkretnych rzeczy, by patrzeć odtąd na ten świat oczyma rozumu. W swoim sławnym poemacie opiewał wiodącą w poznaniu rolę rozumu ludzkiego oraz drugorzędną funkcję



JÓZEF BAŃKA

Medytacje parmenidiańskie  
dotyczące pojmowania  
idei recentywizmu



niedoskonałych w swej strukturze zmysłów człowieka. W słowach bogini do młodzieńca streszczony jest centralny problem filozofii eleackiej — problem bytu i stawania się, jedności i wielkości, istoty rzeczy i tego, co zdaje się istnieć.

Trzeba bowiem stwierdzić, że z punktu widzenia Parmenidesa wszystkie poglądy filozoficzne opierają się na kilku przesłankach.

1. Istnieje tylko byt, nie istnieje zaś niezbyt, a więc to wszystko, o czym możemy powiedzieć i pomyśleć, że nie istnieje. Tezę tę wypowiada Parmenides we fragmencie szóstym:

χρη' τὸ λέγειν τε νοεῖν τ' ἔν ἐμμεναι· ἔστι γὰρ εἶναι,  
μηδὲν δ' οὐκ ἔστιν τὰ σ' ἐγὼ φράσασθαι ἄνωγα.

(W tłumaczeniu: „Koniecznym jest powiedzieć i pomyśleć, że jedynie byt istnieje. Jako że jego istnienie jest możliwe, nie zaś jego niebyt — to radzę ci dobrze rozważyć.”)

2. To, że byt istnieje, nie istnieje zaś niebyt, oznacza, iż byt istnieje zawsze teraz, bo nie jest bytem, co może przestać być, stając się przeszłością, lub przestać być, stając się przyszłością. Byt jest terażniejszością, ponieważ jego niebyt (przeszłość i przyszłość) nie da się wypowiedzieć ani pomyśleć. Tezę tę wypowiada Parmenides we fragmencie ósmym, który brzmi:

μόνος δ' ἔτι μῦθος ὁδοῖο  
λείπεται ὡς ἔστιν ταῦτη δ' ἐπὶ σήματ' ἔσαι  
πολλὰ μάλ', ὡς ἀγέννητον ἔν και ἀνώλεθρόν ἔστιν  
οὐλον μουνογενές τε και ἀτρεμές ἦδ' ἀτέλειστον·  
ο οὐδέ ποτ' ἦν οὐδ' ἔσται, ἐπει νῦν ἔστιν ὁμοῦ πάν,  
έν, συνεχές· τίνα γὰρ γένναν διζήσαι αὐτοῦ;

(W tłumaczeniu: „Pozostaje zatem jeszcze wiedzieć o jednej drodze, tej mianowicie, że byt istnieje. Na niej to stoi wiele znaków: że skoro nie zrodzony, jest on tym samym nieprzemijający, cały, niewzruszony i nieskończony. Nie był nigdy i nie będzie, jako że istnieje zawsze jedynie w teraz, jeden i niepodzielny. Jakiegoż początku mógłbyś bowiem poszukiwać dla bytu?”)

3. Nawet gdybyśmy zdecydowali się mówić o bycie w jego przeszłości i przyszłości, z pominięciem terażniejszości, musielibyśmy wówczas dowodzić istnienia czegoś nie istniejącego. A tego właśnie nam odradza Parmenides, który we fragmencie siódmym pisze:

οὐ γὰρ μήποτε τοῦτο δαμῆι εἶναι μη' ἔόντα·  
ἀλλὰ σὺ τῆσδ' ἀφ' ὁδοῦ διζήσιος εἴργε νόημα.

(W tłumaczeniu „Nigdy nie może być przekonywująco dowiedzione istnienie

nieistniejącego. Ty zaś raczej wstrzymaj swoją myśl od badania tej drogi.”)

4. To, iż nie można przekonująco dowieść istnienia przeszłości i przyszłości, a więc istnienia czegoś nieistniejącego, wynika z podstawowej przesłanki (paradygmatu) systemu Parmenidiańskiego, która została wypowiedziana we fragmencie piątym, a mianowicie, że byt i myśl wykluczają wszelki niebyt, gdyż są tożsame. Fragment ten brzmi:

... τὸ γὰρ αὐτὸ νοεῖν ἐστίν τε καὶ εἶναι.

(W tłumaczeniu: „[...] Jako że myśleć byt i być jest tym samym.”)

5. Tożsamość bytu i myślenia o bycie daje się uzasadnić oczywistą dla umysłu ludzkiego nierozłącznością bytu od rzeczywistości, której on przysługuje w aktualnej terażniejszości. Parmenides wyraża tę myśl we fragmencie drugim, który brzmi:

λεῖπτε δ' ἄνωγας ἀπειρότα νόω παρεόντα βεβαίως·  
οὐ γὰρ ἀποτμήξει τὸ ἐόν τοῦ ἐόντος ἔχουσθαι  
οἷτε σκιδνόμενον πάντη· πάντως κατὰ κόσμον  
οἷτε συνιστάμενον.

(W tłumaczeniu: „Rozważ, jak to co dalekie, staje się umysłowi twemu bliskie. Jako że nie może on oddzielać bytu od czegoś istniejącego ani w ten sposób, by się on w swej strukturze wszędzie całkowicie rozproszył, ani w ten sposób, by się w jedność złożył.”)

6. Tożsamość bytu i rzeczywistości, której on w aktualnej terażniejszości przysługuje, daje się uzasadnić tożsamością istnienia i czegoś istniejącego z jednej strony oraz tożsamością myślenia i czegoś pomyślanego — z drugiej strony. Parmenides wypowiada tę myśl w postaci tezy tak istotnej, iż można ją nazwać Parmenidiańską tezą-matką. Oto ona:

ταυτὸν δ' ἐστὶ νοεῖν τε καὶ οὐνεκὲν ἐστὶ νόημα.  
35 οὐ γὰρ ἄνευ τοῦ ἐόντος, ἐν δὲ πεφασσάμενον ἐστίν,  
εἰρήσεις τὸ νοεῖν·

(W tłumaczeniu: „Myślenie i to, o czym myśl myśli, jest tym samym, bo nie znajdziesz myślenia bez czegoś istniejącego, co wypowiada się w myśli.”)

Ta właśnie teza-matka pozwala na przejście od Parmenidiańskiej tezy o byciu „teraz” do tezy reentywizmu o „tutaj-teraz-byciu”, będącej w istocie rozwinięciem myśli, iż „ta sama rzecz jest i jest myślana”, w pogląd, iż „ta sama rzecz jest i jest myślana teraz”. Skoro jedność i stałość są potrzebami umysłu, pozostaje się zdecydować nie tylko na przerwanie łączności między bytem a doświadczeniem, ale także między bytem a doświadczeniem przeszło-

ści i przyszłości, ponieważ doświadczenie dotyczące tych ostatnich zawsze prowadzi do rozbieżności bytu i myśli.

### Tezy reentywizmu o „tutaj-teraz-byciu”

Reentywizm (z łac. *recens* ‘teraźniejszość’) to takie stanowisko filozoficzne, które usiłuje rozstrzygać wszelkie zagadnienia bytu z punktu widzenia Parmenidiańskiego „bytu istniejącego teraz” (*epopei nyn estin homiou pan* — Diels, fr. 8). Jest więc reentywizm ontologią, w której zawiera się pogląd, że „cokolwiek jest, jest teraz” (*ens et recens convertuntur*). Oznacza to, że ontologia bytu stanowi dla reentywizmu ontologię momentu terażniejszego, ponieważ to on właśnie dostarcza nam pojęcia zdarzeń kolejnych i powoduje sprzęgnięcie relacji czasowej z relacją przyczynową zdarzeń. Dzięki tej zdolności umysłu do usytuowania siebie „teraz” może się on przerzucać z terażniejszości w przeszłość (poprzez pamięć) i z terażniejszości w przyszłość (poprzez wyobraźnię).

Reentywizm stanowi więc przyjęcie takiego punktu wyjścia rozważań o czasie (i byciu w czasie), który uprzywilejowuje ową „chwilową realność”. To, co staje się obecnie, wprawdzie podlega zmianie, ale w toku tej zmiany każdy kolejny moment uzyskuje w człowieku swoje „teraz” i oddziela przeszłość od przyszłości stale w nowym punkcie. Rzeczy więc wchodzą w stan istnienia poprzez moment terażniejszy w ten sposób, iż opis jakiegoś wydarzenia staje się zawsze opisem faktu ludzkiego, polegającego na tym właśnie, że zasadniczo człowiek nie może poznawać rzeczywistości w oderwaniu od siebie. Tak rozumiany czas jest czasem antropologicznym, który w sensie ontycznym dotyczy usytuowania człowieka w „tutaj-teraz-byciu”, a w sensie historycznym — jego usytuowania w „nie-tutaj-teraz-byciu”.

Tak rozumianą filozofię człowieka nazwiemy filozofią „ja-terazową”, w jej obrębie funkcja podmiotowa „ja” eksponuje antropologiczny kontekst poznania rzeczywistości, a funkcja różniczkowalna „teraz” podkreśla aktualistyczny aspekt treści poznania rzeczywistości w znaczeniu Parmenidiańskiego „nie znajdziesz myślenia bez czegoś istniejącego, co wypowiada się w myśli”.

Przyjrzyjmy się więc bliżej owej funkcji różniczkowalnej „teraz”, a zauważymy, że nie podlega ono delatacji, albowiem nie ma wymiaru fizykalnego (jako czasoprzestrzeń) ani też charakteru biologicznego zegara. Wypowiedź „teraz żyjemy w ciekawych czasach” może oznaczać zarówno chwilę bieżącą, jak i całą epokę. Podobnie wiek naszej Ziemi czy układu słonecznego możemy uznać za „akt terazowy”, gdy uwzględnimy skalę czasu kosmologicznego. Z tego punktu widzenia obserwacje astronomów mają charakter opisów „terazowych”, jako że interwał czasowy, w którym tych badań dokonano, jest nikły w skali ogólnej czasu kosmicznego. Chodzi o to, że tak jak nie powtarza

się żaden moment w spadaniu kamienia (ciało nie porusza się w przestrzeni, lecz „zajmuje” poszczególne punkty), tak w ludzkim „spadaniu do czasu” (biegu życia) nie powtarza się żadne „teraz” (nie przeżywam całego mojego życia, tylko aktualnie jego „teraz”). W życiu człowieka bowiem każde jego „teraz” jest funkcją różniczkowalną w punkcie  $x$ , która w punkcie  $x_0$  ma pochodną  $f'(x_0)$ . Oznacza to, że jeśli funkcję różniczkowalną „teraz” odniesiemy do przestrzeni, to otrzymamy w naturalny sposób geometrię różniczkową. Gdy natomiast odniesiemy ją do podmiotu „ja”, otrzymamy wówczas to, co możemy nazwać antropologią różniczkową. W ten sposób osiągnęliśmy pewną konwencję pojmowania formuły recentywistycznej „tutaj-teraz-bycia”. Przypomnijmy, że Newton chcąc uporać się z wielkościami zmiennymi w czasie, musiał *implicite* sięgnąć właśnie po metodę recentywistyczną. Chcąc mianowicie wyznaczyć daną wielkość fizyczną (jej wartość liczbowa), musiał wyznaczyć jej skalar i wektor w skali aktualistycznej, tzn. w dowolnym punkcie przestrzeni i czasu, czyli w „tutaj-teraz-byciu”. To dało początek rachunkowi różniczkowemu, a potem całej analizie matematycznej. W antropologii natomiast zasadniczego znaczenia nabrało badanie różniczkowalnych form cywilizacji, prowadzące do opozycji tego, co ludzkie, i tego, co nieludzkie, a więc do spotkania podmiotu z przedmiotem — subiektywnego „teraz” z obiektywnym „tutaj”.

Na potrzeby ujęcia różniczkowych form podstawowych, pozwalających sprecyzować sens owego spotkania subiektywnego „teraz” z obiektywnym „tutaj”, recentywizm wprowadza kategorie pomocnicze: człowieka jednopojawieniowego i człowieka wielopojawieniowego. Człowiek jednopojawieniowy to człowiek konkretny, ulokowany w „tutaj-teraz-byciu”. Nazywa się on jednopojawieniowym, ponieważ jego „teraz” nie podlega powtórzeniu. Owo „teraz” różniczuje nie tylko ludzkie pojęcie, ale także ludzkie przeżycie czasu. Analogicznie możemy powiedzieć, że w kategorii „tutaj-teraz-bycia” całą przestrzeń, czas i bieg zdarzeń ludzkich zlimesowaliśmy do kategorii „tutaj” (*hic*), „teraz” (*recens*), „bycie” (*ens*). Jednak ludzie — osobno i razem — tworzą sztukę, kulturę, historię i to wszystko, co odkłada się z ich działalności, a jednocześnie składa się na pojęcie człowieka wielopojawieniowego, a więc jest zaprzeczeniem kategorii „tutaj”, ale nadal pozostaje uwikłane w kategorię „teraz” i kategorię „bycia”. Tak jak astronom bada światło gwiazd, które już dawno przestały istnieć, tak historyk bada wytwory ludzi, których ciała rozsypały się dawno w proch. W obu wypadkach badane „teraz” i nie jest ważne (dla astronoma), że gwiazda wysyłająca światło przestała istnieć ani (dla historyka), że twórca dzieła nie żyje realnie. W obu wypadkach ich realne „tutaj” zastępuje realne „teraz” badacza, a ich nieaktualny „byt” zbiega się z aktualnym „teraz”, w którym żyje i astronom, i historyk. Dla nich obu „cokolwiek jest, jest teraz”, dla ich obiektów bowiem „być” znaczy tyle, co dla badacza „myśleć” o nich.

W ten sposób dochodzimy do pytania o możliwość przejścia od Parmenidiańskiego „pomyśleć bowiem i być — jest toż samo” (Diels, fr. 5) do recentywistycznego „cokolwiek jest, jest teraz”.

### Paradygmat Parmenidiański jako paradygmat recentywizmu

Wyjdźmy od stwierdzenia, że paradygmat ontologiczny „cokolwiek jest, jest teraz” to zasadniczo Parmenidiański paradygmat „cokolwiek jest, jest”. Podobnie jak Parmenides wszystkie własności bytu (że nie ma początku, że jest ciągły, że jest niezmienny, że jest niepodzielny) wywnioskowywał z jednej tautologicznie brzmiącej tezy: „tylko to, co jest, istnieje, a to co nie jest — nie może” (Diels, fr. 6), tak my poczynimy próbę wywnioskowania wszystkich własności okolicznika czasu „teraz” z tej jednej tautologicznie brzmiącej zasady: „cokolwiek jest, jest teraz”.

1. „Teraz” (*recens*) nie ma przeszłości (*praeteritum*), bo gdyby miało taką przeszłość, musiałoby powstać z „nie-teraz-bycia”, a tymczasem „nie-teraz-bycia” nie ma. Przeszłość jest więc terażniejszością.

Teza ta jest podobna do Parmenidiańskiej tezy o początku bytu: byt nie ma początku, bo gdyby powstał, musiałby powstać z niebytu, a niebytu nie ma. Inaczej mówiąc, byt nie ma przeszłości, bo gdyby miał takową, byłby kiedyś niebytem. Taki sens ma początek fragmentu ósmego, który brzmi:

πῆτι πόθεν ἀδεηθέν; • • • οὐτ' ἐκ μὴ ἔοντος ἑάσω  
 φάσθαι σ' οὐδὲ νοεῖν· οὐ γὰρ φατὸν οὐδὲ νοητὸν  
 ἔστιν ὅπως οὐκ ἔστι. τί δ' ἂν μιν καὶ χρεῖος ὤρσεν  
 10 ὁσπερ ἢ πρόσθεν, τοῦ μηδενὸς ἀρξάμενον, φῶν;  
 οὕτως ἢ ἀμπικαν πελέναι χρεῶν ἔστιν ἢ οὐχί.  
 οὐδέ ποτ' ἐκ μὴ ἔοντος ἐφήσαι πίστιος ἰσχύος  
 γίγνεσθαι τι παρ' αὐτό· τοῦ εἶνεκεν οὐτε γενέσθαι  
 οὐτ' ἄλλοσθαι ἀνῆκε δίκη χαλάσασα πέδησιαι,  
 15 ἀλλ' ἔχει·

(W tłumaczeniu: „Jakież i skąd jego wzrastanie? Nie pozwolę ci mówić lub myśleć, że powstało ono z niebytu. Gdyż niemożliwym byłoby do wypowiedzenia i pomyślenia, jak mogło być coś, co nie istnieje. Jakaż powinność zmuszałaby go do tego, aby wcześniej lub później rozpoczynać od nicości i w niej wzastać? Tak więc musi ono istnieć (całkowicie) albo też w ogóle nie istnieć. Nie może też siła przekonania pozwolić, aby powstało cokolwiek z niebytu. Dlatego też sprawiedliwość nie uwolniła ze swych więzów stawania się i ginięcia, lecz mocno je dzierży.”)

2. „Teraz” nie ma przyszłości (*posterritum*), bo gdyby ją miało, to musiałaby ona być „teraz-byciem”. Przyszłość jest więc fałszem.

Teza ta jest podobna do Parmenidiańskiej tezy o ciągłości bytu: przyszłość byłaby przerwą w bycie, a każda przerwa — po prostu niebytem. Taki sens ma dalszy ciąg fragmentu ósmego:

ἢ δὲ κρίσις περὶ τούτων ἐν τῷδ' ἔστιν·  
 ἔστιν ἢ οὐκ ἔστιν κέκριται δ' οὐδὲν, ὡς περ ἀνάγκη,  
 τὴν μὲν εἶν ἀνόητον ἀνώνομον (οὐ γὰρ ἀληθὴς  
 ἔστιν ὁδός), τὴν δ' ὥστε πέλειν καὶ ἐτήτυμον εἶναι.  
 πῶς δ' ἂν ἔπειτα πέλοι τὸ εἶν; πῶς δ' ἂν κε γένοιτο;  
 20 εἰ γὰρ ἔγενε', οὐκ ἔστ(ι), οὐδ' εἰ ποτε μέλλει ἐσεσθαι.  
 τῶτε γένεσις μὲν ἀπέσβεσται καὶ ἄπυτος ὄλιθος.

(W tłumaczeniu: „Rozstrzygnięcie zawiera się w tym, co następuje: albo coś jest, albo nie jest! Tak też jest z konieczności rozstrzygnięte: jedną drogę uznać za nie dającą się pomyśleć i wypowiedzieć (nie jest to droga prawdziwa), drugą zaś uznać za istniejącą i prawdziwą. Jakżeby więc byt mógł istnieć w przyszłości? Jakże mógł on kiedyś powstać? Bo jeżeli powstał, to nie jest, tak samo też jeśli ma powstać w przyszłości. W ten sposób powstawanie gaśnie, a przemijanie zanika.”)

3. „Teraz” jest ciągłym trwaniem, bo każda przerwa w trwaniu musiałaby być „nie-teraz-byciem”, a „nie-teraz-bycia” nie ma.

Teza ta jest również podobna do Parmenidiańskiej tezy o ciągłości bytu: każda przerwa w istnieniu jest niebytem, a niebytu nie ma. Oto fragment (Diels. fr. 8) Parmenidesa:

οὐδὲ διαίρετόν ἐστιν, ἐπεὶ πᾶν ἔστιν ὁμοῖον·  
 οὐδὲ τι τῆι μᾶλλον, τό κεν εἴρηγοι μιν συνέχεσθαι,  
 οὐδὲ τι χειρότερον, πᾶν δ' ἔμπλεκ' ἐστιν εἶντος.  
 25 τῶι ξυνεχῆς πᾶν ἔστιν εἶν γὰρ εἶντι πελάζει.

(W tłumaczeniu: „Nie jest ono również podzielne, gdyż jest całkowicie takie samo i nie ma też nigdzie jakiegoś (mocniejszego) bycia, które mogłoby przeszkodzić jego niepodzielności, lecz jest ono raczej wypełnione w całości przez bytujące. Wskutek tego jest też ono całkowicie niepodzielne, jako że bytujące przylega do tego, co jest.”)

4. „Teraz” jest ciągłą zmianą, bo gdyby się nie zmieniało, nie byłoby wówczas w stanie objąć tego, co jest pamięcią „przed” (rzeczywistość *quo ante*), i tego, co jest wyobrażeniem „po” (rzeczywistość *ad quem*).

Teza ta jest również podobna do Parmenidiańskiej tezy o ciągłości bytu: skoro byt mógłby się zmienić tylko w niebyt, to jest on ciągłością „teraz”, obejmującą to wszystko, co ujmujemy jako *quasi*-byt, a więc przeszłość i przyszłość. Wyraża to następujący tekst z fragmentu ósmego:

οὐνεκεν οὐκ ἀτελεύτητον τὸ εἶν Θέμις εἶναι·  
 ἔστι γὰρ οὐκ ἐπιδεδῆς, [μὴ] εἶν δ' ἂν παντὸς εἶδειτο.



(W tłumaczeniu: „Dlatego nie godzi się temu, co jest, być bez końca, a gdyby brakowało mu czegokolwiek, to brakowałoby mu wszystkiego.”)

5. „Teraz” jest niepodzielne, bo tym, co by je dzieliło właśnie, byłoby „nie-teraz-bycie”, a „nie-teraz bycia” nie ma.

Teza ta jest analogiczna do Parmenidiańskiej tezy o niepodzielności bytu: to, co by go dzieliło, byłoby niebytem, a niebytu nie ma. Oto dalszy ciąg fragmentu ósmego Parmenidesa:

αὐτὰρ ἀκίνητον μεγάλων ἐν πείρασι δεσμών  
 ἔστιν ἀναρχον ἀπαυστον, ἐπεὶ γένεσις καὶ ὄλεθρος  
 τῆλε μάλ' ἐπλάχθησαν, ἀπῶσε δὲ πίστις ἀληθείης.  
 ταῦτόν τ' ἐν ταῦτάι τε μένον καθ' ἑαυτό τε κείται  
 30 χοῦτως ἔμπεδον αἰθεὶ μένει· κρατερὴ γὰρ Ἀνάγκη  
 πείρατος ἐν δεσμοσίν ἔχει, τὸ μιν ἀμφὶς ἔεργει.

(W tłumaczeniu: „Dalej jest ono nieruchome w granicach mocnych więzów bez początku i końca, gdyż powstawanie i giniecie odsunięte jest daleko, dokąd je odepchnęło prawdziwe przekonanie. Jako to samo w tym samym pozostaje ono nieruchomym w sobie i trwa wszędzie tam niezachwianie, gdyż twarda konieczność trzyma je w więzach granic, które je obejmują.”)

Zestawienie Parmenidiańskiego paradygmatu „bycia” z reentywistycznym paradygmatem „bycia teraz” posłuży nam wytypowaniu Parmenidiańskiej tezy-matki, a następnie sformułowaniu możliwych replik tej tezy w taki sposób, w jaki będzie można łączyć pojęciowy obraz świata sławnego Eleaty z „ja-terazowym” obrazem świata reentywizmu.

### Parmenidiańska teza-matka i reentywistyczne repliki tej tezy

Greckie brzmienie tezy, o którą tu idzie, zostało przytoczone już wcześniej, dlatego ograniczymy się do przytoczenia jej polskiego tłumaczenia, które brzmi: „Myślenie i to, o czym myśl myśli, jest tym samym, bo nie znajdziesz myślenia bez czegoś istniejącego, co wypowiada się w myśli.”

Przytoczone twierdzenie Parmenidesa, nazwane tu tezą-matką, na której oparł on swą ontologię, nie jest pewnikiem czysto teoretycznym, twierdzeniem *a priori*. O tym, iż „byt jest, a niebytu nie ma”, wnosił Parmenides z dwóch faktów. Po pierwsze — z faktu, iż o niebycie nie można myśleć. Po drugie — z faktu, że niebytu nie da się wypowiedzieć. W wyróżnionej tu tezie-matce daje też filozof odpowiedź, dlaczego tak się dzieje: „bo nie znajdziesz myśli bez czegoś istniejącego, co wypowiada się w myśli”. I właśnie ta druga (uzasadnieniowa) część twierdzenia Parmenidesa będzie dla nas punktem wyjścia sformułowania tez-replik, powielonych twierdzeń o „byciu teraz”, a więc replik reentywistycznych tezy-matki. Jeśli w filozofii Parmenidesa został położony

nacisk na związek bytu i myśli, to stało się tak dlatego właśnie, że jeśli myśl dotyczy czegoś istniejącego, to czyni to tylko pod tym warunkiem, że wszelki byt „jest teraz”, a niebyt, ponieważ „nie jest teraz”, nie może być pomyślany. Sens twierdzenia Parmenidesa okazuje się więc prosty: byt, gdy nie jest teraz, w swej treści jest różny od tego, co rzeczywiście istnieje. Umysł może zatem wypowiadać i myśleć „coś istniejącego”, co ma charakter „terazowy”, a poza tą sytuacją kroczy jedynie drogą mniemania (*doxa*), nie zaś drogą prawdy (*aleteja*).

Przekładając więc Parmenidiańskie „cokolwiek jest, jest” na reentywistyczne „cokolwiek jest, jest teraz”, możemy argument tezy-matki „nie znajdziesz myśli bez czegoś istniejącego, co wypowiada się w myśli”, powielić w ten sposób, że uzyskamy liczne twierdzenia, tezy-repliki, które będą formalnie Parmenidiańskie, a treściowo reentywistyczne. Oto owe tezy-repliki:

Replika 1: Nie znajdziesz myśli bez projekcji czegoś istniejącego, w czym się ta myśl potwierdza.

Umysł ma nie tylko naturę bierną i może odtwarzać „coś istniejącego”, ale także naturę czynną i może to „coś istniejącego” projektować. Każda bowiem kultura ma dwa aspekty, z których jeden określa projekcja, czyli przekraczanie zastanych systemów wartości i zasobów (są to pomysły, zamiary, modele i szkice). Projekcja stanowi warunek twórczego trwania kultury, a więc nie tylko jej „bycia teraz”, ale także „bycia-dłużej-niż-w-jednym-teraz”. Jest więc z tego punktu widzenia kultura systemem wytwarzającym hipotezy i pomysły, zmierzającym do skonstruowania, wytworzenia tego, czego jeszcze nie było, ale co w niej „jest” i dlatego jest możliwe „teraz”.

Replika 2: Nie znajdziesz myśli bez czegoś istniejącego, z czym ta myśl się identyfikuje.

Drugi aspekt kultury, ściśle z pierwszym związany, sprowadza się do identyfikacji (lub odmowy identyfikacji) z zastanymi w „teraz” systemami wartości i zasobami. W tym aspekcie kultura stwierdza, rozpoznaje oraz ustala własną tożsamość — własne „teraz” z istniejącym „tutaj-teraz-byciem”, toteż identyfikacja stanowi dla danej kultury konstytuowanie siebie w określoną, względnie trwałą historycznie całość.

Replika 3: Nie znajdziesz myśli bez czegoś istniejącego, w czym ta myśl się obiektywizuje.

Proces konstytuowania siebie w całość określoną historycznie otrzymuje nazwę obiektywizacji kultury w postaci rzeczy, systemów wartości oraz odpowiadających im zwyczajów i obyczajów. Człowiek działa i tworzy wszelkiego rodzaju dzieła (materialne i duchowe) myśląc, a to oznacza, że każdy twór człowieka jest płodem jego świadomej działalności i w tym sensie stanowi uzewnętrznienie i obiektywizację człowieka — daje mu istnienie

niezależnie od umysłu. Obiektywizacja działań ludzkich może przybrać postać materialną rzeczy i wówczas nazywa się to reifikacją.

Replika 4: Nie znajdziesz myśli bez czegoś istniejącego, co przekształca się w rzeczową nad tą myślą władzę.

Obiektywizacja i reifikacja są konieczne w każdej działalności ludzkiej, natomiast zobiektywizowane twory działalności ludzkiej ulegają alienacji w określonych sytuacjach. Natrafiając na barierę w postaci istniejącego już wzoru kulturowego i jego pojęciowej artykulacji, kultura przekształca się w stosunek alienacji, czyli konsolidowanie się naszego własnego wytworu w rzeczową nad nami władzę, która przerasta nasze możliwości identyfikacji (krzyżuje nasze oczekiwania, niweczy rachuby), ale pozostaje w zgodzie z możliwościami projekcji, a więc dalszej kreacji.

Replika 5: Nie znajdziesz myśli bez czegoś istniejącego, co przez tę myśl właśnie konstytuuje się w zespół kodów kultury.

Źródłem projekcji jest zespół kodów kultury właściwych danemu narodowi na danym obszarze geograficznym. Są one tą „siłą napędową”, dzięki której, mimo nieoczekiwanych niepowodzeń, utrzymujemy w sobie zdolność do dalszej projekcji działania twórczego.

Replika 6: Nie znajdziesz myśli bez czegoś istniejącego, co określa jej tożsamość.

Zespół kodów kultury wyznacza ściśle włączenie wartości pochodnych do danej kultury i odgarnia swoistość jednego narodu od drugiego, określając jego tożsamość. Wskazuje ów zespół na ograniczony charakter wszystkich wtórnych konstruktów ludzkiej pracy duchowej.

Replika 7: Nie znajdziesz myśli bez czegoś istniejącego, co dla danej kultury staje się źródłem projekcji.

Źródłem tym jest dla kultur pierwotnych strach, dla kultur nowożytnych — praca, a dla kultur nowoczesnych — rozum.

Replika 8: Nie znajdziesz myśli bez czegoś istniejącego, co dla danej kultury staje się celem projekcji.

Projekcja kulturowa uzyskuje w historii swoje dialektyczne dopełnienie w nastawieniu na „coś”, w identyfikacji „z czymś”. Owe dopełnienie kodonu strachu stanowi w kulturach prymitywnych łup, kodonu pracy w kulturach nowożytnych — zysk, a kodonu rozumu w kulturach nowoczesnych — godność. Są to sfery kultury, które choć nie potrafią współżyć z sobą — współżyć ze sobą muszą. Kulturę starożytną określa więc z punktu widzenia mechanizmu „projekcji — identyfikacji” diada: strach i łup. Podobnie kulturę nowożytną określa z tego punktu widzenia diada: praca i zysk, a kulturę nowoczesną diada: rozum i godność.

Replika 9: Nie znajdziesz myśli bez kogoś myślącego, kto jest podmiotem projekcji myśli.

Podmiotem projekcji myśli jest tzw. człowiek jednopojawieniowy, żyjący w konkretnym miejscu i czasie, a nazwany tak dlatego, że jego „teraz” nigdy się nie powtarza, nawet jeśli on sam powtarza swoje czynności wielokrotnie. Jest on historyczną partykularyzacją zjawiska *homo sapiens*.

Replika 10: Nie znajdziesz myśli bez czegoś istniejącego, co jest przedmiotem identyfikacji tej myśli.

Przedmiotem identyfikacji myśli jest tzw. człowiek wielopojawieniowy w sensie człowieka historycznego, w którym niejako odkładają się najlepsze wartości, tworzone w toku życia realnego człowieka jednopojawieniowego. Nazywa się go tak dlatego, że w nim powtarzają się podstawowe wartości i formy życia ludzkiego. Z tego punktu widzenia stanowi on możliwość odwołania się do utrwalonego kulturowo systemu znaczeń. Znaczy to, że nadawanie sensu ma rację w człowieczeństwie konstytuującym się w historię, w człowieczeństwie człowieka wielopojawieniowego.

Replika 11: Nie znajdziesz myśli bez czegoś istniejącego, co jest zarazem podmiotem jej projekcji i przedmiotem identyfikacji.

Nie możemy zrzucić właściwego naszej cywilizacji kostiumu projekcji bez natychmiastowego przywdziania kostiumu identyfikacji. Dopiero te dwa elementy razem wzięte — podmiot projekcji i przedmiot identyfikacji kulturowej — składają się na mechanizm identyfikacji „tutaj-teraz-bycia” człowieka jednopojawieniowego z kulturą „nie-tutaj-teraz-bycia” człowieka wielopojawieniowego, mający już reguły stosowalności mniej więcej ustalone.

Replika 12: Nie znajdziesz myśli bez czegoś istniejącego, w czym myśl nie dokonywałaby ciągłej selekcji.

Opisany mechanizm identyfikacji jest selektywny, co w efekcie rodzi różne mutacje kulturowe, oznaczające zmiany w danej kulturze, spowodowane historyczną wymianą wartości w toku identyfikacji człowieka jednopojawieniowego z kulturą człowieka wielopojawieniowego.

Replika 13: Nie znajdziesz myśli bez czegoś istniejącego, co nie prowadziło do nowych mutacji myśli.

Wielokrotne powtarzanie się mechanizmu identyfikacji człowieka jednopojawieniowego z kulturą człowieka wielopojawieniowego prowadzi do pojawienia się nowych mutacji kultury, związanych z jednej strony z przeszłością (historyzm), z drugiej — z terażniejszością (recentywizm).

Replika 14: Nie znajdziesz myśli bez czegoś istniejącego, co jest terenem ekspansji myśli.

Mutacje kulturowe, będąc selektywne w tym, co biorą (przyswajają) na zasadzie identyfikacji, są jednocześnie ekspansywne w tym, co tworzą (wnoszą) na zasadzie projekcji.

Replika 15: Nie znajdziesz myśli bez czegoś istniejącego, z czym myśl nie identyfikowałaby się jako z własną przeszłością.

Należy w związku z tym wyróżnić mutacje kulturowe, w których przeważa identyfikacja z przeszłością. Są to kultury zmutowane przez przeszłość (historyzm).

Replika 16: Nie znajdziesz myśli bez czegoś istniejącego, z czym myśl nie identyfikowałaby się jako z własną przyszłością.

Wyróżnić więc należy w związku z tym mutacje kulturowe, w których przeważa identyfikacja z projektowaną przyszłością. Są to kultury zmutowane przez przyszłość (futuryzm).

Replika 17: Nie znajdziesz myśli bez czegoś istniejącego, z czym myśl nie identyfikowałaby się jako z własną terażniejszością.

Trzeba wyróżnić także mutacje kulturowe, w których przeważa identyfikacja z terażniejszością. Tu zgeneralizowane pojęcie terażniejszości jest siecią, która wylawia z kultury istotę wszystkich jej produktów. Są to kultury zmutowane przez terażniejszość (recentywizm).

Replika 18: Nie znajdziesz myśli bez czegoś istniejącego jako przeszłość lub przyszłość, z czym myśl nie identyfikowałaby się jako z własną terażniejszością

W kulturze bowiem już zmutowanej przez przeszłość lub przyszłość następuje rewersja mutacji kulturowej typu „recens”, znaczy to, że podlegają one powtórnemu zmutowaniu przez terażniejszość.

Replika 19: Nie znajdziesz myśli bez czegoś istniejącego, co czyni nieważną wszelką przeszłość.

W kulturze już zmutowanej przez przeszłość występuje zawsze rewersja mutacji kulturowej typu „recens” (powtarne zmutowanie przez terażniejszość), a więc odcięcie się od własnej przeszłości, obecnej w kodonie kultury człowieka wielopojawieniowego, i przeobrażenie zgodnie z obcą terażniejszością, obecną w kodonie kultury człowieka jednopojawieniowego.

Replika 20: Nie znajdziesz myśli bez czegoś istniejącego, co czyni nieważną wszelką przyszłość.

W kulturze już zmutowanej przez przyszłość występuje zawsze rewersja mutacji kulturowej typu „recens” (powtarne zmutowanie przez terażniej-

zość), a więc odcięcie się od własnej przeszłości, obecnej w kodonie kultury człowieka wielopojawieniowego, i przeobrażenie zgodnie z obcą terażniejszością, obecną w kodonie kultury człowieka jednopojawieniowego.

Replika 21: Nie znajdziesz myśli bez czegoś istniejącego, co pojmowane jako przeszłość i przyszłość nie stanowiłoby horyzontu terażniejszości.

Przyjmując bowiem, że przeszłość i przyszłość są wtórnie zmutowane przez terażniejszość, możemy zarówno historię, jak i przyszłość potraktować jako dolny i górny horyzont terażniejszości. Wówczas w momencie wspomnień moją terażniejszością jest przeszłość (*recens quo ante*), w momencie marzeń moją terażniejszością jest przyszłość (*recens ad quem*), ale ja sam istnieję poza przeszłością i przyszłością — jestem po prostu *recens status quo*. Punktem odniesienia okolicznika czasu nie jest Greenwich, lecz moje „teraz”, które (jeśli jest przeszłością) stanowi czas terażniejszy dokonany lub (jeśli jest przyszłością) czas terażniejszy niedokonany. Przeszłość jest po tamtej stronie istnienia. Przyszłość — po tamtej stronie nieistnienia. Terażniejszość zaś jest po tej i po tamtej stronie istnienia i nieistnienia.

Replika 22: Nie znajdziesz myśli bez czegoś istniejącego, w czym wyraża się nieistnienie istniejącego.

Historia jest dolnym horyzontem terażniejszości, który pozostaje otwarty epistemologicznie na poznawanie, a zamknięty ontologicznie na stawanie się. Ona to właśnie stanowi dla myśli „nieistnienie istniejącego” (niegdys).

Replika 23: Nie znajdziesz myśli bez czegoś istniejącego, w czym wyraża się istnienie nieistniejącego.

Przyszłość jest górnym horyzontem terażniejszości, który jest otwarty ontologicznie na stawanie się, a zamknięty epistemologicznie na poznawanie. I właśnie przyszłość stanowi dla Parmenidesa „istnienie nieistniejącego”. W cytowanym fragmencie ósmym filozof pisze: „Jakżeby więc to, co istnieje, mogło być w przyszłości? Jakżeby mogło ono powstać w przeszłości? Bo jeśli powstało, to nie istnieje, a tak samo jeśli ma powstać w przyszłości.” We fragmencie siódmym zaś (cytowanym już) Parmenides powiada: „Nigdy nie może być dowiedzione istnienie nieistniejącego.”

Replika 24: Nie znajdziesz myśli bez czegoś istniejącego, w czym wyraża się istnienie istniejącego.

To właśnie terażniejszość, w której według Parmenidesa „pomyśleć i być jest toż samo” (fr. 5), jest ontologicznie otwarta na stawanie się, a zarazem epistemologicznie otwarta na poznawanie. Terażniejszość stanowi więc „istnienie istniejącego” (aktualnie). W cytowanym fragmencie szóstym Parmenides pisze: „Należy to powiedzieć i pomyśleć, że tylko to, co jest, istnieje: może ono bowiem istnieć; a to, co nie jest bytem, nie może.”

**Replika 25:** Nie znajdziesz myśli bez czegoś istniejącego jako przeszłość, co dla myśli nie byłoby terażniejszością.

Z przedstawionego ujęcia otwartości i zamkniętości horyzontów czasowych terażniejszości płyną istotne wnioski. Wniosek pierwszy (dotyczący statusu historii): im więcej faktów poznajemy z naszej przeszłości, tym lepiej rozumiemy naszą terażniejszość. W cytowanym tu fragmencie ósmym Parmenides pisze: „Nie pozwolę ci mówić lub myśleć, iż powstało ono z tego, co nie istnieje. Nie może bowiem ani być powiedziane, ani pomyślane, że nie istnieje. Bo jaka powinność byłaby je skłoniła, by wcześniej lub później zacząć od niczego i rósć.”

**Replika 26:** Nie znajdziesz myśli bez czegoś istniejącego jako przyszłość, co dla myśli nie byłoby terażniejszością.

Tu rysuje się wniosek drugi (dotyczący statusu przyszłości): im częściej i dokładniej rzutujemy fakty z naszej terażniejszości na przyszłość, tym bardziej zamazujemy jej obraz. Im lepiej i dokładniej zdołamy więc skonstruować prognozę, tym mniejsza staje się jej wartość prognostyczna. Oznacza to odrzucenie prognostycznej funkcji nauki. Karykaturalny trud naukowego prognozowania mógł stworzyć tylko karykatury scenariuszy przyszłości. Teza ta oznacza także odrzucenie tzw. prognoz samosprawdzających się, występujących nagminnie w socjologii.

**Replika 27:** Nie znajdziesz myśli bez czegoś istniejącego, w czym myśl wyraża się ciągle na nowo.

Tu miejsce na wniosek trzeci (dotyczący statusu ontologicznego wszystkich trzech czasów): rzeczywistości ontologicznie zamknięte na stawanie się, stają się epistemologicznie otwarte na poznawanie w ten sposób, że choć nie mogą nadal stawać się realnie, mogą niejako nadal stawać się w naszym umysłowym ujęciu. I właśnie to dalsze stawanie się rzeczywistości już dokonanej, ale uzupełnianej przez nasze poznawcze „fiat”, nazywamy inscenizacją epistemologiczną miejsc niedomkniętych rzeczywistości. Inscenizacja epistemologiczna bytu oznacza „to, co jest więcej” w bycie. A owo „więcej” stanowi — według Parmenidesa — myśl. We fragmencie szesnastym, jeszcze nie cytowanym, filozof ten pisze:

ως γὰρ ἐκάστου ἔχει κρᾶσιν μελέων πολυπλάγκτων,  
 τῶς νόος ἀνθρώποισι παριστάται· τὸ γὰρ αὐτό  
 ἔστιν ὕπερ φρονέει μελέων φύσις ἀνθρώποισιν  
 καὶ πᾶσιν καὶ παντί· τὸ γὰρ πλεόν ἐστὶ νόημα.

(W tłumaczeniu: „W ludziach zawsze taka myśl zaświta, jaka z każdorazowej mieszaniny błędnych członków wynika. Bo tym samym jest to, co myśli w ludziach wszystkich i każdym z osobna: naturą członków (organów). To, co jest więcej — to myśl.”)

**Replika 28:** Nie znajdziesz myśli bez czegoś istniejącego, co potwierdza prawdziwość myśli.

W ten sposób dochodzimy do sformułowania wniosku czwartego (dotyczącego statusu prawdy): opis jakiegoś zjawiska, choć możliwy we wszystkich czasach, jest prawdziwy tylko w czasie teraźniejszym. I tę właśnie tezę określamy mianem recentywizmu. Recentywizm ma bowiem wersję ontologiczną (rzeczy istnieją teraz) i epistemologiczną (ich opis jest *de facto* opisem „terazowym”). Wyraża to dziewiętnasty fragment Parmenidesa:

οὕτω τοι κατὰ δόξαν ἔφω τάδε καί νυν ἔσσι  
καὶ μετέπειτ' ἀπὸ τοῦδε τελευτήσουσι τραφέντα·  
τοῖς δ' ὄνομα ἄνθρωποι κατέθεντ' ἐπιστημον ἑκάστῳι.

(W tłumaczeniu: „Tak według mniemania ludzi powstały rzeczy i tak są one teraz. Odtąd w przyszłości będą rósć i przemijać — każdej z nich człowiek nadał stałą nazwę.”) Warto nadto przypomnieć cytowany już czwarty fragment, w którym Parmenides pisze: „Pierwsze, że istniejące jest i że jest dlań niemożliwe, aby nie było. Jest to droga przekonania, która towarzyszy prawdzie.”

**Replika 29:** Nie znajdziesz myśli bez czegoś istniejącego, w czym myśl wyraża się jako dobro.

Każda etyka jest opisem moralności człowieka żyjącego w kulturze zmutowanej przez teraźniejszość. Dlatego życie człowieka jest ważne bezpośrednio teraz, a nie dopiero jako środek do osiągnięcia czegoś w przyszłości. W tym znaczeniu najwyższym wyrazem dobra będzie „dobro teraz”, a najwyższym wyrazem zła — „zło teraz”.

**Replika 30:** Nie znajdziesz myśli bez czegoś istniejącego, w czym myśl wyraża się jako „dobro dobra” lub „zło zła”.

„Dobro dobra” wyraża ideał człowieka prostomyślnego, a „zło zła” — postawę łęczłowieka. Człowiek prostomyślny reprezentuje „dobro teraz”, a więc daje poręczenie moralne wartościom, które wyznaje. Podejmuje on próbę restytucji dobra w jego godności pierwotnej. Posiada więc dobro dobra. Łęczłowiek natomiast reprezentuje „zło teraz”, bo odmawia poręczenia moralnego wartościom, które propaguje. Co prawda, wartości w pojęciu łęczłowieka również wywodzą się z kultury moralnej, opartej na prostomyślności, jednakże nie są one już jej kontynuacją, lecz formacją reaktywną — polegającą na skonstruowaniu poręcznej strategii obronnej. Moralność naszej cywilizacji jest moralnością łęczłowieka, o którym można powiedzieć to, co T. Tasso (*Jerozolima wyzwolona*, I, 3) rzekł o dziecku doprowadzonym podstępem do przyjęcia lekarstwa: „Oszustwo życie mu podarowało.”



Replika 31: Nie znajdziesz myśli bez czegoś istniejącego, w czym myśl wyraża się jako „dobro teraz”.

Etyka, którą kieruje się człowiek prostomyślny, jest etyką prostomyślności. A ponieważ kieruje się on „dobrem teraz”, etykę tę nazwiemy także etyką recentywistyczną. Prawda i dobro umierają zawsze w metafizyce przeszłości lub przyszłości. Płyniemy na statku, któremu trzeba by nadać imię „Teraźniejszość”. Na jego rufie widnieje napis „emet” („prawda”), ale wystarczy zetrzeć początkową jego literę i otrzymamy wyraz „met” („umarły”) — otrzymamy metafizykę świata, który jest „już-nie-bytem” albo „jeszcze-nie-bytem”, słowem — świata na peryferium bytu.

### Uwagi końcowe

W ten sposób dokonaliśmy oceny możliwości wykładu filozofii recentywistycznej przy zastosowaniu terminologii Parmenidiańskiej. Zarówno w systemie Parmenidesa, jak i w systemie recentywizmu występują trzy modusy czasowe: modus przeszłości, terażniejszości i przyszłości. Poczynimy więc krótkie zestawienie ujęć tych trzech modusów w obu systemach.

Modus przeszłości w obu ujęciach reprezentuje pewne „przedtem”, wobec którego człowiek mierzy swoje istnienie realne, wypowiedziane i pomyślane jako „teraz”. Z punktu widzenia ontologicznego (to, co jest) ten modus przeszłości skorelowany został u Parmenidesa z modalnością konieczności, jako że to, co nazywamy minionym, jest istniejące, a zatem konieczne w tym sensie, że nie możemy uczynić niebyłym tego, co kiedyś się stało, a więc co jest istniejące, jeśli „był jest, a niebytu nie ma”. Recentywistyczna zasada, iż „był jest” (Parmenides), znaczy tyle, co „jest teraz”; prowadzi do wniosku, że fakty nie następują jedne „po” drugich, lecz jedne „obok” drugich, a nawet kto wie, czy nie jedne „zamiast” drugich. Ale to, czy następują „po”, „obok” czy „zamiast”, zależy tylko od tego, „gdzie” zaczyna się obecna chwila. Od Parmenidesa wiemy natomiast, że obecna chwila zaczyna się wszędzie. W ten sposób to, co minionie, zostaje zachowane — możemy zatem mówić o jego terażniejszości i jego przyszłości, ponieważ staje się elementem identyfikacji „tutaj-teraz-bycia” człowieka jednopojawieniowego z „nie-tutaj-teraz-byciem” człowieka wielopojawieniowego.

Dla Parmenidiańskiej i recentywistycznej wizji świata zasadniczym modusem czasowym jest modus terażniejszości: „cokolwiek jest, jest i jest teraz”. Związek wszystkich czasów przebiega poprzez historię realną „teraz” (Parmenidiańskie „nyn”), wobec którego człowiek mierzy swoje istnienie materialne. Modus terażniejszości jest więc w obu ujęciach korelowany z modalnością rzeczywistości, ponieważ — zgodnie z istotą parmenidianizmu — nazywamy rzeczywistym to, co niegdyś było terażniejsze, teraz jest terażniejsze i będzie

teraźniejsze w przyszłości, a więc to, co (zgodnie z istotą reentywizmu) zakłada identyfikację „tutaj-teraz-bycia” człowieka jednopojawieniowego z „nie-tutaj-teraz-byciem” człowieka wielopojawieniowego. Dla Parmenidesa i dla reentywizmu słowo „teraźniejszość” oznacza tym samym nie tylko punkt czasu, ale także wieczną obecność w czasie.

W obu ujęciach wreszcie — Parmenidiańskim i reentywistycznym — modus przyszłości realizuje się poprzez modalność możliwości, a więc otwarcie ontologiczne na stawanie się i epistemologiczne na poznawanie. Jest to otwarcie bytu (*to éon*) i otwarcie umysłu (*nous*): „pomyśleć bowiem i być jest toż samo”(fr. 5). W ujęciu reentywizmu pojęcie możliwości oznacza formę, w której teraźniejszość zostaje otwarta na pole tego, co może nastąpić jako kolejne „teraz”, a więc nastawienie na identyfikację „tutaj-teraz-bycia” człowieka jednopojawieniowego z „nie-tutaj-teraz-byciem” człowieka wielopojawieniowego. W interpretacji reentywistycznej historię kultury określają wszystkie trzy elementy triady: konieczność — rzeczywistość — możliwość, ponieważ są one po prostu modalnościami „bycia” historii. Czas historyczny jest bytem człowieka teraźniejszego: byt człowieka jednopojawieniowego przepływa w byt człowieka wielopojawieniowego, przeobrażając człowieka jednopojawieniowego historycznego — w drodze projekcji i identyfikacji — w człowieka jednopojawieniowego teraźniejszego. Medium tego przeobrażenia staje się człowiek wielopojawieniowy, któremu przysługuje zarówno „nie-teraz”, jak i „nie-tutaj-teraz-bycie”. Jedynie też wtedy potrafimy rozumnie myśleć i działać w historii, gdy pozostajemy w zgodzie z prawdą człowieka jednopojawieniowego teraźniejszego i gdy jednocześnie towarzyszy nam antycypacja wyjścia „poza” nasz czas, a więc możliwość uchwycenia dystansu wobec naszego „tu i teraz”.

Reasumując Parmeniadańskie pojęcie „niebytu” i reentywistyczne pojęcie „nie-tutaj-teraz-bycia”, powiemy, że dla nich obu „to, co jest” (Parmenides), i „to, co jest teraz” (reentywizm), stanowi ontologiczny punkt wyjścia inscenizacji epistemologicznej tego, „co jest więcej”. W obu ujęciach przedmiotem zainteresowania jest reentywistyczny horyzont doświadczenia czasu, a mianowicie kwestia całkowitego zastąpienia w nauce opisu historycznego i prognostycznego bardziej adekwatnym opisem, tzn. reentywistycznym.

W pewnym jednak sensie reentywizm może stanowić metodę uniwersalną, nadającą się do ujmowania teraźniejszości historycznie przebrzmiałych. Żartobliwie rzecz ujmując, można np. prowadzić reentywistyczne badania nad przeszłością, trzeba tylko zmienić występujące w jej opisie słowo „było” na „jest”. Gdy już będziemy gotowi z reentywistycznym portretem historii, zamienimy na powrót słowo „jest” na „było” — i oto cała ta reszta nawiedzających nas postaci zniknie, pograży się w otchłani niebytu, nazywanej eufemicznie historią. Oczywiście, reentywizm jest metodą, a nie magiczną różdżką służącą wskrzeszaniu zmarłych.

Jeśli pominąć więc moje obstawanie przy tym słowie-pojęciu, niejako bramie spiżowej, którą trzeba otworzyć, aby dostrzec świat zewnętrzny, ukryty za jej podwojami, rzecz sama wydać się musi całkiem prosta. Chodzi o to, że opis jakiegoś zjawiska jest możliwy we wszystkich czasach, ale prawdziwy tylko w czasie teraźniejszym. „Veri enim cognitio in nobis a recentiori oritur!” Zdanie prawdziwe jest zdaniem, jak by powiedzieli Francuzi, *omniprésent*, nie zaś zdaniem w czasie *présent ponctuel*. Kategoria czasu bowiem jako operatora jednostkowości nie znajduje tutaj zastosowania. Czas w definicjach naukowych pełni czysto gramatyczną funkcję, jest więc niewymienialny na inne czasy. Jest — według słów Boecjusza — „interminabilis vitae tota simul possessio”, a więc wskazuje na takie „teraz”, które płynie bez żadnego ustawiania. Opisywane wydarzenie współwystępuje zawsze z momentem mówienia, które je opisuje.

Tak więc uczeni mogą wprawdzie często wypowiadać się o czymś, że „było” lub że „będzie”, ale jeśli te ich opisy zostaną przyjęte jako prawdziwe, to opisywanych przez nich zjawisk nie można uważać za coś więcej niż kuglarstwo, którego próbkę *à rebours* zaprezentowałem właśnie całkiem świadomie. Żadnego bowiem językowego ujęcia czasu teraźniejszego nie da się umiejscowić ontologicznie w jakimś przedziale czasu chronicznego. Jako tkwiące w intelekcie, jest ono samo w sobie aczasowe, zakorzenione w „ja” jako istniejącym.

Юзеф Банька

#### ПАРМЕНИДСКИЕ МЕДИТАЦИИ, КАСАЮЩИЕСЯ ПОНИМАНИЯ ИДЕИ РЕЦЕНТИВИЗМА

##### Резюме

Статья посвящена определению начал мировоззрения, называемого рецентивизмом, из философии Парменида, одного из главных представителей так наз. элейской школы. Суждение Парменида, что бытие существует, а небытия не существует, автор статьи дополняет констатацией, что бытие существует в настоящем. Эта интерпретация находит свое обоснование в отрывке из текста Парменида, в котором употребляется явно греческое слово *πῦν* (латинское *pinis*, польское *pinie*, а позднее *pinie*). Таким образом, автор считает, что рецентивистскую философию можно рассматривать, используя парменидскую терминологию, т.к. в обоих видениях мира основным временным модусом является модус настоящего.

Józef BAŃKA

PARMENIDIAN MEDITATIONS CONCERNING COMPREHENSION  
OF THE IDEA OF RECENTIVISM

Summary

This article deals with the extraction of the seeds of the philosophical attitude known as recentivism from the philosophy of Parmenides, one of the principal representatives of the so-called Eleatic school. The opinion of Parmenides that existence is, and non-existence is not, the author of the present paper supplements with the statement that existence is now. This interpretation finds its substantiation in part of a text by Parmenides in which there clearly occurs the Greek word *nyn* (Latin *nunc*, Polish *nynie* — later *ninie*). Hence the author considers that it is feasible to expound the recentivist philosophy making use of Parmenidian terminology. For in both these visions of the world the fundamental time modus is the present time modus.